1790 kr. Truskolawski E. Mowa...

MOWA

WIELMOZNEGO JEGOMOSCI XIĘDZA

EDMONDA TRUSKOLAWSKIEGO

PROBOSZCZA KOPIIOWSKIEGO

Na Poświęcenie Sztandarow Kawaleryi Narodowey w Obozie pod Bracławiem Die 7. 7bris 1790. Roku

MIANA.

M O W A

WIELMOZNEGO JEGOMOSCI XIĘDZA

E D M O N D A

TRUSKOLAWSKIEGO

Przeciwko mnie taiemne zmowy czynili wszyscy Nieprzyiaciele moi, przeciwko mnie o złości dla mnie myśleli, słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie. A czyliż ten, który spi, nieprzyłoży się, ażeby powstał. Psalm 40.

Na iaki Stan narzekał, ów sławny szczęściem y nieszczęściem Krol Judzkiego Narodu, na taki y my, z braterskich serc wynurzeniem, w podobnym co do joty zbiegu nieszczęść Narodowych, utyskuiemy z rorzewniaiącą, ale dotąd mało co korzystną tkliwością. Lat kilkadziesiąt gorzki żal roniąc, od uczucia sromoty Narodowey wyciśniony, przecież zaczynamy z bezczynności powstawać letargu. Wielki ów Monarcha, Rządem y Woyną rownie władny ten nayskutecznieyszy do odżywienia skołatanych sił Narodowych, z natchnienia Prorockiego ducha wyznaczył

spo-

ſpoſob, ażeby tłumem przeciwności ulęknione ſerca y znikczemnione umyſły, czuyną y baczną orzeźwić nadzieią.

Ta ieſt Panowie moi, nadziei dzielność, że nayWiększego nieſzczęścia ciężarem przywalone duſze, im mniey w wyſileniu przemyſłow, y całey zdatności ludzkiey, doſtrzegaią do uratowania ſię ſpoſobow, tym mocniey BOGA uznaiąc za BOGA, niechybną iego ściągaią pomoc. Y to przez uſta wſpomnionego Dawida mamy zapewnienie. „ Ponieważ miał nadzieię we „ mnie, uwolnię go, przędłużeniem dni napełnię go, y „ ukażę mu wybawienie moie. „

Rozpacz upodla świetne ieſteſtwo człowieka, wyniſzcza w nim zaufanie w przodkuiące prawo rozumnego ſtworzenia do Wſzechmocnego Stworcy, na całą cudowną zdatność iego niewolnicze wkładaiąc okowy, y wtrącaiąc go w przepaść naganney bezczynności, nieſzczęście tylko ſwoie czuiącym robi go bałwanem. Nadzieia przeciwnie, oprócz przygotowaney ſtworzeniu od Stworcy pomocy, ſzuka ieſzcze wſparcia całego przeſiłu duſzy y ciała, y we wſzyſtkich im przyrodzonych władzach, potężny roznieca zapał. Tak, iż co zimney krwi całego Rodu ludzkiego, zdawało ſię przewyżſzać ſiły, to rozognione od nadziei zdatności duſzy y ciała iednego człowieka, uięły nad wſzelkie mniemanſe, y do zadziwienia naſtępnych wiekow wykonały.

Takowe nadziei ſkutki w czynnościach okazane, Męſtwem nazywamy. Męſtwem śmiertelni ludzie, nieśmiertelnegoBOGAwidocznemi ſtaią ſię naśladowcami; Męſtwo nad

nad zwykły tryb rozumowania kombinuie, y pomimo oporu naytwardszych przeszkod wykonywa; Męstwo, nietylko się żadnemi niebeśpieczeństwami trwożyć nie zwykło, ale się niemi podsyca, y wzmacnia, y w tę zawsze upornie wypraszcza się stronę, z kąd powodż przeciwności, zniszczyć go chący, nadstawia pogrom. A gdy ubostwiona Dobroczynność męstwa, odszczegòlnionym nią Osobom, z wiekami powiększaiącą się sławę; Narodom zasade, y rozszerzenie, pewny w nieszczęściu ratunek, a w szczęściu trwałość przynosi; Sprawcom dzieł mężnych, pobożna wdzięczność ludzka, Bustwu podobne wystawia Ołtarze, prywatna Cnota ich się zasila bustami, narzędziom nawet ich dzieł w zabieg wiekow pomnaża uszanowanie. Wszak w woiowniczym niegdyś Narodzie naszym, z chętnieyszym uczuciem wspominamy pod Wiedeńską Sobieskiego szablę, niż spadłe po nim na potomki dziedzictwo.

Mòwiąc do Kawaleryi Narodowey, przy uroczystym poświęceniu iey Sztandarow woiennych, o wskrzeszeniu pocieszaiącey nadziei wybrnienia z nieszczęść Oyczyzny, y o powzięciu przezornie uporczywego męstwa; Mòwiąc do tego wyboru Rodakow, ktòrzy przez prerogatywę urodzenia swoiego, są Prawodawcami y Sędziami Narodu, a przez odpłatną dla Oyczyzny chęć, żołnierzami, W Was samych Panowie moi w wolnych duszach waszych, w krwi płynieniu waszym nie cierpiącym haniebney podległości, niewyczerpane upatruię do zamiaru moiego podniety.

A nayprzod, co nayufnieyszych nadziei waszych niewzruszoną tworzyć powinno zasade, iest okazana

Przod-

Przodkom Waſzym, cudownie po tyle kroć BOGA Zaſtępow pomoc. Pod Wrocławiem przeciwko dumnym Niemcom. Pod Połowcami przeciwko hardym Krzyżakom. Pod Kilholmem przeciwko bitnym Szwedom. Pod Bereſteczkiem przeciwko buntowniczey czerniawie, y okrutnym Tatarom. Pod Kleckiem przeciwko ſzykownym Roſſyanom. Między Lwowem y Kamieńcem tyle razy przeciwko grożącey pochłonieniem Narodow Biſſurmańſkiey potędze. Słowem ile razy zawiśni Somſiedzi woyſk ſwoich mnogością nadumieni, z miernością naſzą mierzyć ſię przedſięwzięli, tyle razy BOG naſz okazał, że ieſteśmy ulobionym Narodem iego: y że żadna moc ludzka, mocy Jego ſproſtać niepotrafi. Tenże ſam BOG ieſt dziſiay dla nas, nie zmazani w oczach iego ieſteśmy narodowym od wiary w niepoiętość Taiemnic iego odſtępſtwem; uſprawiedliwiwſzy ſię Sakramentalnym wyznaniem, za oſobiſte przewinienia naſze, z pokorną ufnością, niezłamaney ludzką ſiłą pomocy, Rod Jemu wierny, domagać ſię możemy. Wołaiąc z głębiey ſkruſzoney duſzy z powſzechnym Kościołem. „ W Tobie Panie miałem nadzieię, y nie będę „ zawſtydzony na wieki. „

Taką w duſzy utworzywſzy nadzieię: Męſtwo waſze rozniecić powinna ta, od Wſzechmocney Prawicy Boſkiey do dobroczynności urządzona, na którey ſtoicie Ziemia, ten nayżyznieyſzy iey ciąg ograniczny na którym rozlokowani ieſteście, ktòrego ożywiaiący plon, krwią Przodkow Waſzych iey kupiony. Stoicie Panowie moi, przy Obozowiſku Jana III. na pośmiertnych popiołach bitnych Pradziadow waſzych: Między mogiłami Potockich, Kalinowſkich, Zołkiewſkich, którzy

z pod

z pod mchem obrostego wołaią na was Grobowca. „
„ Niechże iaki powstanie z kości naszych Mściciel. „

Odwołuię się ieszcze do podniety wielkich nadziei, w krwi Waszey Rodackiey, Panowie moi, szczęśliwie zaszczepioney. Bohatyrskie iey zlewki, sami sobie nawzaiem, y całemu Narodowi, więcey, iak podprzysiężnie zaręczycie, gdy sobie wspomnicie, w upłynionym dotąd pożyciu waszym, iako w przyiacielskich y biesiadnych pomowieniach waszych, lubo nawykłe do stuletniego przeszło prożnowania usta, naymiley iednak y nayżwawiey o woiackich mówią czynach Tak, że rozognionych serc poruszenia, bez przysady, dowodzą, że czystą krwią walecznych Przodkow są ożywione. Spoyrzyicie z ufną chlubą na was samych; na rzeskość osiędzenia y użycia konia, na sprawność y zrzutność ręki rzadko ktòremu pozwolone Narodowi, na dostoyny y zdrowy układ ciał waszych; a przy tym Narodowych zdatności zbiorze, Męstwo łatwo rozniecić potraficie. Pomniąć na nadsytne korzyści Oyczystey ziemi, na pracowitych Rolnikow, na Rodzicow, Krewnych, Przyiacioł, lube żony, y na prawney miłości słodkie zadatki dzieci: Na Boskie nakoniec niezawodnego miłosierdzia, odpuszczenia, y wsparcia ołtarze. Pomnąc, że to wszystko mężney obronie Waszey, z zupełnym iest wruczone beśpieczeństwem,

Tacy, y dla takiego siedliska, czegoż dokazać nie zdołacie, ieszcze przez szczegòlnieyszy dar Niebios, pomimo niebacznie dopuszczoną Anarchią, iesteśmy Narodem, a Narodem wolnym. Nie iest ieszcze Oyczyzna nasza w tak smutnych zagrzebiona ruinach, iak był

Rzym

Rzym od Gaulow przez Brenna przywiedzionych, a przecież z zastygłey iuż w gruzach krwi Rzymskiey, Męstwo Kamilla dzielnie Rzym podzwignęło. Nie ieſteśmy ieſzcze tak wybici, y zagarnieni, iak Hiſzpani od zaiadłych Maurow, a przecież Pelagiuſza odważne Męſtwo y z tey toni wyrwać Narod potrafiło. Ale na cóż obcych zaſiągać przykładow? Mówcie wy, o! nayżywſzey wdzięczności godni Przodkowie naſi, do poimiennych Prawnukow, y naſtępcow Waſzych, ktòrzyście nad ludzką ſiłą za Jana Kazimierza, z drapieżnych rąk pięciu tłumow ſprzyſięgłych nieprzyiacioł Jmienia Polſkiego, Oyczyſte wydarłſzy niwy, w przykładnym Męſtwa waſzego zoſtawili im upominku. Te miaſteczka, y wioſki, Panowie moi, ſą waleczney ich gorliwości dla naſtępnych Potomkow nabytkiem; A Jmiona ich na nas ze krwią y dziedziną ſpadłe, powinny być podawczą do podobnych dzieł pobudką. Przy nich ſtaniymy śmiało, y raczey ſzablę w ręku trzymaiąc, umrzeymy wſpaniale, aniżelibyśmy roniąc ie przez ſłodki ſen bezczynności, ściągać na nas mieli hańbę, płacz, y narzekanie naſtępnych po nas potomkow. Obróćmy litościwe ſerca ku nieſzczęśliwym Ziomkom naſzym, iako ninieyſi ich Panowie, krwawe ich wyrobki łakomo pożeraiąc, do wolności zrodzone karki, nieużytey niewoli tłoczą iarzmem. Wre w Was krew, Panowie moi, od ſromoty, y ſprawiedliwego rozburzona gniewu. Męſtwo tylko, nieuſtraſzone Męſtwo wczołgnione w Narod, y zletka go trawiące mdłości uleczyć może. Jako w ciałach ludzkich wzmagaiące ſię choroby, upuſzczeniem krwi rozrywamy, y tamuiemy, tak w ciele politycznym konwulſyine Anarchii ſkutki, roſtropnym woyny użyciem, od wiekow tamowaćſię zwykły.

Macie.

Macie ieſzcze, Panowie moi, niepłonne przyſzłey ſzczęśliwości nadzieie, w Cnotliwym Obywatelu, Przywodcy Waſzym J. O. Xciu Jozefie Poniatowſkim. Z tych początkowych chwalebnych prac, z zagnieździonego we krwi iego męſtwa; w którym, dobrotliwey Opatrzności dla Narodu naſzego przeznaczenia z radością widziemy, z kupioney ranami w Zagranicznych woynach Rycerſkiey ſztuki, z tey gorącey do mężnego Oyczyzny ratunku ochoty, pewni być możecie, że ten Synowiec naylepſzego Króla naſzego, wlew dobrochętności Jego, Dziada ſwoiego zaſilaiąc Męſtwem, z Wami Panowie moi, na głod y pragnienie, na przykrości upału, dzdżu y zimna, na chełpliwe blizny, y ſławną nareſzcie śmierć poyiść zawſze gotow, pełen na wzaiem tey uſność, że iako zacnością Urodzenia w Narodzie celuiecie, tak w boiu męſtwem, przez Szlachetny y wolnym tylko duſzom właściwy przepych celować będziecie. Miłość y uſność woyſka w dowodcy, a Dowodcy w Woyſku nayſławnieyſze od wiekow ſtanowiły zwycięſtwa. Tam, gdzie zbior maietnych Obywatelow, zaſzczytem wolności ſpoionych walczy, krocie naiemnikow, lub groźnym deſpoty rozkazem ſpędzonych nędzarzow, pierzchaią bezwſtydnie. Daycie świadectwo tey prawdzie, Czernecki, Chodkiewiczu, Zołkiewſki, ty dobrochętny Stefanie Batory, y ty Herkuleſie Polſki Janie Sobieſki! iak małą garſztką poimiennych Pradziadow, których dziś Prawnukow zaſzczytami żołnierſkiemi ubarwionych widziemy, iak znakomite, y iak pamiętne odnoſiliście zwycięſtwa. Spartańſkim, Ateńſkim, Tebańſkim, nad nadzieynym heroizmom naypodobnieyſze. Uzbroycie ſię więc, Panowie moi, Tarczą miłośney uſności w Przywodcach, y ią im podaycie, zaſtawcie Bohaterſkie pierſi waſze, oſtrzem gromiącey od

ſie-

siedmiuset lat szabli Polskiey, a cuda heroizmow waszych, we wszystkich częściach Swiata, że czcią śpiewane będą.

Mòwiąc nareszcie do Szlachetnych Zołnierzy, w dzień pobożnego obrządku poświęcenia znakow woiennych. Mowiąc w ten dzień dla Narodu święty, w którym niegdyś Wszechmocny palec Boży, z pomiędzy nas mądrego ukazał nam Kròla, do tego prawowiernego Zołnierzy Orszaku mòwię, którzy z początkowym życia pokarmem, naylepszey pod słońcem Religii, są napoieni naukami. Znacie więc świętość Uroczystey przed Bogiem przysięgi, mus na czynności ludzkie pod nieuchronnością kar wiekuistych wkładaiącey. Znacie, że pobożności prawdziwie Katolickiey na tym treść cała się wspiera, ażeby obowiązkow powołaniać swoiego dopełniać całą przemocą duszy y ciała. Znacie nakoniec, że dła wiernych dopełnicielow w bezgraniczney wieczności pewnie iest odznaczona nadgroda, znaiąc to wszystko, przy dzisieyszym obrządku położyliście w zakład BOGU pobozność Katolicką, a Narodom świata poczciwość Obywatelską, że tych Swiętych Znakow, do wysączenia ostatniey kropli krwi waszey nieodstąpicie.

Mòwcie Panowie moi, nawzaiem ieden do drugiego, zagrzewaiąc ochotę do dzieł wiekopomney pamięci godnych; Mòwcie z Nauczycielem Narodow Pawłem,, „ Bracia, oto staliśmy się widowiskiem BOGA y Naro„ dow. „ Oto całey Europy na nas obrócone oczy, chcą dośledzić starożytnego Męstwa Polskiego! Oto Oyczyzna nasza, nayukochańsza Oyczyzna, na którey

dobro-

dobroczynnym łonie niezliczone korzyści, y nayſłodſze złożone pociechy, od nas czekaią zabeśpieczenia całości, y ſławy. Oto dobry Król naſz Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST, za Oycowſką troſkliwość ſwoię, wygląda z ufnością w krwi ſwoiey Rodackiey, zaſzczytu pracowitego Panowania ſwoiego: a w ſpołziomkowie za chętny udział dochodow, Oſób, y maiątku beśpieczeńſtwa. Oto czułe ſerca płci lękliwey Bohaterſtwu Waſzemu nayżywſzą gotoiu wdzięczność. Oto nakoniec Swiątynie prawdziwego BOGA otwarte, ażebyście w nich zwycięſtw waſzych wieſzali pamiętniki. „ Bracia, oto ſtaliśmy ſię widowiſkiem BOGA y Na- „ rodow. „

Tym haſłem zmężniwſzy ſerca, idzcie Panowie moi tam, gdzie was Naywyżſza Kraiowa Władza wołać będzie. Jdzcie ze zwycięſtw w zwycięſtwa; bez urągaiącey ſrogości! Za którą podobno BOG mściciel okrucieńſtwa, ſprawiedliwym dotknął nas uniżeniem. Jdzcie mówiąc z Dawidem. „ *Gdyś ſię iuż nagniewał,* „ *Panie, o miłoſierdziu pamiętać będziesz* „ *niedąy* „ *nas w pośmiewiſko nieprzyiaciołom naszym, w tym* „ *poznamy, żeś nas ulubił, że nieprzyiaciel nasz* „ *cieszyć ſię z nas nie będzie.* „ Amen.